

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/125182,Piotr-Kabata-Wujek-Oficer-AK-i-ofiara-komunistycznych-represji.html>



Kapitan Piotr Kabata „Wujek”. Zdjęcie sygnalityczne (fot. z zasobu IPN)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Piotr Kabata „Wujek”. Oficer AK i ofiara komunistycznych represji

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: PAWEŁ ŻOŁĄDEK 21.05.2026

Powstaniec śląski, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, w 1939 r. brał udział w bitwie pod Kockiem. Po brawurowej ucieczce z niewoli niemieckiej, szybko zaangażował się w pracę konspiracyjną. We wrześniu 1944 r. zatrzymany przez

NKWD i zesłany do ZSRS. Po powrocie do kraju ponownie aresztowany przez rodzimą bezpiekę. Nigdy nie dowiedział się tego, że został kawalerem *Virtuti Militari*.

Piotr Kabata urodził się 10 października 1895 r. we wsi Poczeska koło Staszowa w rodzinie wielodzietnej (miał ośmioro rodzeństwa) jako syn Józefa i Anny z Prostacków. Jego ojciec zajmował się organizowaniem łowów w dobrach Radziwiłłów z czego utrzymywał rodzinę. Piotr od najmłodszych lat interesował się przyrodą i myślistwem. W 1914 r. ukończył seminarium nauczycielskie w Solcu nad Wisłą.

Po wybuchu I wojny światowej dołączył do Legionów Polskich. Służbę w 6. pułku piechoty Legionów rozpoczął w 1915 r. pod przybranym nazwiskiem Stanisław Żabicki. Po „kryzysie przysięgowym” w 1917 r. za zgodą dowódcy zbiegł z pułku. Przedostał się na Lubelszczyznę, gdzie wstąpił w szeregi konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej.

Po ataku Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r. kpt. Piotr Kabata dołączył do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga.

Następnie już w stopniu kaprała walczył przeciw Niemcom w I powstaniu śląskim, gdzie został ranny. Po dwóch miesiącach wrócił do macierzystego 25. pułku piechoty, otrzymując awans na sierżanta i szefa kompanii. W sierpniu 1919 r. wziął udział w kolejnym powstaniu śląskim. Jeszcze w 1919 r. został przetrzucony na front wschodni z przydziałem do Oddziału II Naczelnego Dowództwa z zadaniem rozpoznania sił bolszewików w okolicach Dyneburga. Podczas wojny polsko-bolszewickiej otrzymał awans na stopień podporucznika. Objął dowództwo ochotniczej kompanii szturmowej. Z uwagi na umiejętności dowódcze 19 lipca 1920 r. wyznaczony na dowódcę 2. kompanii ochotniczej batalionu wileńskiego, a następnie 1. batalionu 201. pułku piechoty. Walcząc na froncie doczekał się awansu na adiutanta dowódcy Korpusu.

W czasach pokoju ppor. Kabata pełnił służbę oficera wywiadu Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej. Ponadto odpowiadał za obsadzenie linii demarkacyjnej oraz formowanie nowych oddziałów wojskowych. Został dowódcą 8. kompanii 77. pułku kowieńskiego w 19 DP. otrzymał awans na porucznika i przydział do 27. pułku piechoty w 7 DP w Częstochowie. Pełnił służbę w wielu jednostkach – m.in. w Baranowiczach oraz Korpusie

Ochrony Pogranicza w Skałacie na Podolu. W marcu 1934 r. objął funkcję komendanta Przysposobienia Wojskowego w Buczaczu, awansując przy tym na stopień kapitana. W 1936 r. przydzielono go do 83. pułku strzelców w 30 DP.

Pod okupacją

Po ataku Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r. kpt. Piotr Kabata dołączył do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Uczestniczył w ciężkich walkach toczonych w okolicach Kocka 5 października 1939 r. Dostał się do niewoli i trafił do obozu przejściowego koło Radomia, skąd udało mu się uciec w przebraniu księdza. Szczęśliwie dotarł do domu rodziców we wsi Wiśniowa koło Staszowa, gdzie zaangażował się w pracę konspiracyjną.

W październiku 1939 r. w Staszowie wstąpił w szeregi SZP-ZWZ, przyjmując pseudonimy „Żar” i „Wujek”. W marcu 1940 r. stanął na czele podobwołu Szydłów (krypt. „Słonecznik”) w obwodzie Busko. Podczas pierwszych miesięcy okupacji prowadził szkolenia wojskowe, organizował kursy dla podchorążych i szkołę oficerską, a nawet dowodził samodzielnie utworzonym oddziałem dywersyjnym.

Po powrocie do kraju w stanie całkowitego wyczerpania starał się ułożyć sobie życie na nowo.

Od 1941 r. kpt. „Wujek” współpracował ze słynną organizacją „Odwet”, założoną przez Władysława Jasińskiego „Jędrusia”. Udzielał schronienia członkom konspiracji, wspomagał ich w przeprowadzaniu akcji, a nawet kolportował wydawane przez nich pismo. W październiku 1941 r. przeprowadzono wspólnie udany atak na niemiecką kasę oszczędności w Staszowie, zdobywając 42 tys. zł. Na terenie Podobwołu Szydłów AK Piotr Kabata „Wujek” udzielał pomocy zbiegłym jeńcom francuskim i rosyjskim, a także rodzinom żydowskim. W konspirację zaangażowana była cała rodzina: żona Helena „Ciotka”, synowie Zbigniew „Bobo” i Wiesław „Krwawy”. Szczególną rolę odgrywała małżonka Kabaty, która od końca 1939 r. prowadziła nasłuch Polskiego Radia z Londynu oraz organizowała Wojskową Służbę Kobiet.

Praca kpt. „Wujka” sięgała Obwodu Sandomierz AK. W 1942 r. odbył podróż, docierając aż do Wisły w okolice Turska Wielkiego. Rozpoznawał w ten sposób teren, tworząc załączki organizacji. Mimo podjętego ryzyka, przez cały okres okupacji niemieckiej nie został zdekonspirowany.

Sowiecka niewola i represje komunistyczne

Podczas przygotowań do akcji „Burza” kpt. Kabata otrzymał rozkaz pozostania w Szydłowie. Decyzja ta przesądziła o jego dalszym losie. W czasie, gdy żołnierze AK ruszyli na pomoc walczącej Warszawie, na początku sierpnia 1944 r. na teren podobowodu wkroczyła Armia Czerwona. Niewielki oddział dowodzony przez kpt. Kabatę, po przejściu w Lasy Grzybowskie, został rozbrojony przez Sowieców. 20 września 1944 r. w Wiśniowej kpt. „Wujka” zatrzymało NKWD. Gwarancje bezpieczeństwa udzielone przez oficerów Armii Czerwonej nie miały pokrycia w faktach. Żołnierzy AK, którzy pomagali „sojusznikom” w walkach na przyczółku sandomierskim, podstępnie aresztowano.

Piotr Kabata po przesłuchaniach w obozie przesyłkowym NKWD w Przemyślu 3 października 1944 r. został wywieziony w głąb ZSRS. Był przetrzymywany w kilku obozach: Jagiliewo koło Riazania, Czerepowiec w rejonie Wołogodzkiem, Griazowiec i Bogorodzkoje. Podczas jednej z prób ucieczki został schwytany i ciężko pobity przez strażników. Po latach „Wujek” z goryczą i przykrością wspominał tamten czas. Twierdził, że o wiele lepsze warunki panowały w sąsiednim obozie dla jeńców niemieckich. Więzionych żołnierzy AK zmuszano do niewolniczej pracy w surowych warunkach atmosferycznych przy głodowych racjach żywnościowych.

Schorowany kpt. Kabata został przekazany do Polski 2 listopada 1947 r. Ostatnim obozem NKWD w jakim przebywał był Brześć. W chwili jego opuszczania usłyszał:

„będziecie jeszcze żałować powrotu do Polski, już tam na was czekają”.

Po powrocie do kraju w stanie całkowitego wyczerpania kpt. „Wujek” starał się ułożyć sobie życie na nowo. Postanowił podjąć pracę nauczyciela w szkole rolniczej w Kończycach koło Cieszyna. W maju 1949 r. Piotr Kabata został aresztowany przez UB w Cieszynie.



Kapitan Piotr Kabata „Wujek”.

Zdjęcie sygnalityczne (fot. z zasobu IPN)



Zaświadczenie Piotra Kabaty
wydane po powrocie ze Związku
Sowieckiego (fot. z zasobu IPN)



Kapitan Piotr Kabata. Zdjęcie
przedwojenne (Domena
publiczna)

Przetransportowano go do więzienia w Kielcach, gdzie doświadczył brutalnych, wielogodzinnych przesłuchań. Po ponad dwóch latach pobytu w koszmarnych warunkach został postawiony przed sądem. Oskarżano go na podstawie dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o morderstwa członków PPR i AL oraz współpracę z Niemcami. Rozprawa główna prowadzona przez sędziego Stanisława Jabłońskiego odbyła się 5 kwietnia 1950 r. Piotr

Kabata stwierdził, że podczas przesłuchań mówił zawsze prawdę i do winy się nie przyznaje. Zlecenie wykonania wyroków śmierci tłumaczył rozkazem otrzymanym od komendanta Obwodu AK Busko, mjr. Wacława Ćmakowskiego „Srogiego”. Zlikwidowani wyrokiem podziemnego sądu byli odpowiedzialni za napady rabunkowe, ponadto grozili zadenuncjowaniem organizacji do Gestapo.

Nigdy nie dowiedział się o nadaniu przez dowódcę AK Srebrnego Krzyża Orderu *Virtuti Militari*.

Dla Sądu Apelacyjnego w Kielcach rozprawa przeciwko Piotrowi Kabacie i jego trzem podwładnym okazała się na tyle kłopotliwa, iż konieczne było jej przerwanie. Wzywano i przesłuchiowano dodatkowych świadków mających obciążyć żołnierzy AK. Druga rozprawa odbyła się 10 maja 1950 r. Następnego dnia sąd skazał kpt. „Wujka” na karę śmierci, utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia. Jego podkomendni, Wacław i Bolesław Gałązkowie oraz Leon Pyrka, otrzymali kary 6 lat więzienia. Nie pomogły zeznania liczного grona osób, które świadczyły o działalności kpt. Kabaty na rzecz ochrony Polaków, Żydów oraz żołnierzy sowieckich. Adwokat Adam Winiarski wniósł apelację od niesprawiedliwej kary. Po niespełna roku udało się uzyskać złagodzenie kary do 10 lat więzienia.

Wyrok odsiadywał kolejno w Kielcach, Warszawie przy ul. Rakowieckiej, w Płocku, Goleniowie i Nowogardzie. Największym upokorzeniem dla zasłużonego żołnierza było przebywanie w celi z kryminalistami. Świadomi dolegliwości nabytych podczas pobytu w obozach ZSRS funkcjonariusze UB, a także straż więzienna, często z błahych powodów zamykali kpt. „Wujka” w ciemnych i zimnych izolatkach co potęgowało degradację nadwątlonego zdrowia.

* * *

Piotr Kabata wyszedł na wolność w lipcu 1956 r. na „okresowe zwolnienie z powodu złego stanu zdrowia”. Zmarł 24 lipca 1979 r. i spoczął na cmentarzu w Koniecpolu pod Częstochową. O tym, jak wielkim był patriotą, świadczą liczne odznaczenia: Krzyż Walecznych (czterokrotnie), Medal Niepodległości, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal za Wojnę 1918–1921, Medal Dziesięciolecia II RP i inne.

Ciekawostką jest fakt, że nigdy nie dowiedział się o nadaniu przez dowódcę AK gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” Srebrnego Krzyża Orderu *Virtuti Militari*. Kpt. „Wujek” był wówczas więźniem NKWD, a zaświadczenie o odznaczeniu zostało odnalezione już po jego śmierci w 1999 r. Nie dotarła do niego także

informacja o awansie na stopień majora.

COFNIJ SIĘ